

Kulisy zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem RP

25 kwietnia 1943 r. Związek Sowiecki zerwał oficjalne stosunki międzypaństwowe z Rzeczpospolitą.

[Katyń Stosunki międzynarodowe](#) [Zbrodnia Katyńska](#) [ZSRS](#)

25.04



Gerhard Buhtz (w mundurze, czwarty z prawej) pokazuje członkom komisji ekshumacyjnej dokumenty znalezione przy ciele ofiary, kwiecień 1943 r. (fot. z zasobu IPN)

Kiedy w 1943 r. wybuchła sprawa Katynia Niemcy już miały na sumieniu hańbę obozów koncentracyjnych i niezliczone mordy popełnione na ludności cywilnej. Skala jednak tych zbrodni nie do końca była znana opinii publicznej. Jeżeli Niemcy zaczęli piętnować zbrodnię katyńską to oczywiście nie dlatego, że stali się nagle moralni. To była czysta kalkulacja skierowana na powszechne potępienie Moskwy za tak barbarzyński akt łamiący wszelkie prawa międzynarodowe.

Jeszcze w 1939 r. Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża, aby samemu nie zostać wciągniętymi w politykę i konflikt zbrojny, zastrzegł sobie, że będzie interweniować tylko w sporach dwóch państw pozostających w stanie wojny. Co ważne, na prośbę i wnioski obu z nich.

Dlaczego Niemcom zależało na komisji Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża? Przede wszystkim zależało im na bezstronnym stwierdzeniu odpowiedzialności ZSRS.

Zaraz po ujawnieniu zbrodni katyńskiej 15 kwietnia o 7.10 rano Moskwa nadała komunikat Radiowy o Niemiecko-faszystowskim kłamstwie.

Następnego dnia, czyli 16 kwietnia Niemiecki Czerwony Krzyż wysłał telegram do

Międzynarodowego Komitetu w Genewie z prośbą o udział w ekshumacjach.

Dzień wcześniej polski rząd w Londynie, i to w sposób jak najbardziej dyskretny polecił, swojemu przedstawicielowi w Berlinie podjęcie odpowiednich kroków zmierzających do wszczęcia śledztwa w sprawie Katynia przez Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża. Opublikowany powyżej telegram jest w tym momencie niezwykle kłopotliwy dla Polaków, którzy mogą zostać posądzeni o współdziałanie z Niemcami w tej sprawie. 17 kwietnia Polska Agencja Telegraficzna publikuje niezwykle ostrożny w swej treści i wyważony komunikat:

„Londyn 17 kwietnia 1943, PAT – Rada Ministrów na posiedzeniu w dn. 17 kwietnia 1943 r., po zapoznaniu się z wszystkimi informacjami w sprawie oficerów polskich, których zwłoki obecnie odkryto pod Smoleńskiem, i po zapoznaniu się z raportem z Kraju w tejże sprawie, wydał następujące oświadczenie:

Nie ma Polaka, który by nie był poruszony do głębi wiadomością szerzoną przez propagandę niemiecką z największym rozgłosem, o odkryciu pod Smoleńskiem w grobie wspólnym zmasakrowanych zwłok zaginionych w ZSRR oficerów polskich i o kaźni, której padli ofiarą. Rząd polski, polecił 15 kwietnia br. swemu przedstawicielowi w Szwajcarii zwrócić się Międzynarodowego Czerwonego Krzyża z prośbą w wysłanie delegacji, która by zbadała na miejscu istotny stan rzeczy. Pragnąć należy, by nastąpiło bez najmniejszej zwłoki orzeczenie tej instytucji opiekuńczej, której przypadnie w udziale wyświeślenie sprawy i ustalenie odpowiedzialności.”

Jeszcze tego samego dnia agencja nadała komunikat ministra obrony narodowej rządu polskiego w Londynie - gen. Marian Kukiela:

„Jesteśmy przyzwyczajeni do kłamstw propagandy niemieckiej i zdajemy sobie sprawę z celu jej ostatnich rewelacji. Jednakowoż z uwagi na dokładne informacje dostarczone przez Niemców w sprawie znalezienia zwłok szeregu tysięcy oficerów polskich w pobliżu Smoleńska i w świetle kategorię oświadczenia, że zostali oni zamordowani przez Sowietów wiosną 1940 r. powstaje konieczność, aby zbadane zostały odkryte zbiorowe mogiły i aby fakty ustalone zostały przez odpowiednie czynniki międzynarodowe, tego rodzaju jak Międzynarodowy Czerwony Krzyż. Rząd polski zwraca się do powyższej instytucji prosząc o wysłanie delegacji na miejsce, w którym polscy jeńcy wojenni mieli być zamordowani.”

Widać wyraźnie ostrożność władz polskich w ocenianiu i wyciąganiu jakichkolwiek wniosków, czy oskarżeń. Jedyne co można mu zarzucić to to, iż rząd polski nie widzi innego organu czy instytucji która by wyjaśniła sprawę i wręcz nie wyobrażał sobie aby był to ktoś inny niż Międzynarodowy Czerwony Krzyż. Z drugiej strony żadna międzynarodowa instytucja wówczas nie miała takiego autorytetu aby podczas II wojny światowej móc rozstrzygnąć spór między dwoma walczącymi stronami

Oczywiście, równolegle do tych działań rząd polski zmierzał do uzyskania informacji i wyjaśnień od rządu sowieckiego. Nie wszystkim zależało jednak na wyjaśnieniu sytuacji. Czego rząd polski ani alianci jeszcze nie wiedzieli.

Wedle podstawowych reguł prawa międzynarodowego, jakie przyjęli także przedstawiciele MCK, terytorium państwa zajęte przez inne państwo wcale nie pozbawia praw do tego terytorium tego pierwszego. Trzeba pamiętać, iż w 1943 r. część terytorium rosyjskiego, na której odkryto zbiorowe groby, okupowali Niemcy, a wojna ciągle trwała. Formalnie zatem zgody na interwencje

MCK musiały udzielić trzy strony. Taką argumentację przyjęły władze sowieckie i trzeba przyznać bardzo sensowną. Nikt się jednak nie spodziewał, że wśród Sowietów zapanuje taka zaciekłość w dementowaniu „oszczerstw” i absolutny brak zaufania wobec MCK.

Konsternacja zapanowała natomiast po udzieleniu odpowiedzi samego MCK na prośby Niemiec i Polskiego rządu o zbadanie grobów w Katyniu. Oto 3 paragraf komunikatu:

„3. Stosownie do memorandum z 12 września 1939 r. MKCK nie może wziąć pod uwagę udziału w technicznej procedurze identyfikowania ciał przez wysłanie ekspertów bez zgody wszystkich zainteresowanych stron.”

Wiedząc co się tak naprawdę stało Sowietom nie mogli i nie chcieli dopuścić międzynarodowych organizacji do bezstronnego zbadania sprawy. Doskonale wiedzieli, że to właśnie by ich skompromitowało. Prawda jaka wyszłaby w 1943 r. o Katyniu mogłaby postawić znak zapytania nad sojuszem zawartym między aliantami a ZSRS. Może nie doszłoby od razu do zerwania koalicji ale fatalny obraz zbrodniarza miałby ogromny wpływ na stosunek wszystkich alianckich krajów do ZSRS. Postawa oskarżająca o współpracy Polskiego rządu z hitlerowcami oraz samych Niemców o zbrodnię wydawała się jak najbardziej na rękę Sowietom.

Od momentu podpisania porozumienia Sikorski-Majski 30 lipca 1941 r. oficjalnie Polska i ZSRS pozostawały w „stosunkach sojuszniczych”. Choć formalnie nie, gdyż protokół nie został podpisany przez zwierzchnika sił zbrojnych i głowę państwa - prezydenta Władysława Raczkiewicza. Działania jakie podjął rząd polski w Komitecie Wykonawczym MCK stały się dla Rosjan pretekstem do zerwania stosunków dyplomatycznych z Polską.

Po zwycięskiej bitwie Stalingradzkiej w lutym 1943 r. Stalin nabrał dużej pewności siebie.

16 stycznia wydano dekret, w którym stwierdzono, iż wszyscy obywatele polscy na terenie ZSRS mają być uważani za obywateli sowieckich, gdyż: „pochodzą z polskich kresów wschodnich definitywnie wcielonych do ZSRS”. To stało w zupełnej sprzeczności z układem Sikorski – Majski, w którym Sowietom uznali za nieważne zmiany granic w 1939 r. i co więcej miało miejsce tuż przed ujawnieniem zbrodni katyńskiej i zerwaniem stosunków dyplomatycznych.

Polecamy:

- [Maciej Korkuć: Bitwa pod Stalingradem przesądziła o losie Polski](#)
 - Portal: [Katyń 1940](#)
 - [Artykuły na temat Zbrodni Katyńskiej na portalu przystanekhistoria.pl](#)
 - [Publikacje Wydawnictwa IPN na temat Zbrodni Katyńskiej](#)
- [Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)

Katyń, Stosunki międzynarodowe, Zbrodnia katyńska, ZSRS

Artykuł